Nr. 27. Poznań, środa, 10 lipca 1929. Rocznik 10.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce
z siedzibą w Warszawie,
zrzeszającego Organizacje Województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Łódzkiego, Pomorskiego, Poznańskiego, Śląskiego i Warszawskiego
Telefon nr. 25-55 — Redakcja i Administracja: Poznań, Stary Rynek 4. — P. K. O. Poznań 202868.

Roczne Walne Zebranie*)

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Wojew. Poznańskie
z siedzibą w Poznaniu

odbędzie się

w sobotę, dnia 27 lipca 1929 r.

w południe o godzinie 12-tej

w lokalu posiedzeń Korporacji w Poznaniu, Stary Rynek 4.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie za rok ubiegły 1928/29.
3. Sprawozdanie rachunkowe.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Udzielenie pokwitowania Zarządowi.
6. Uchwalenie budżetu na rok 1929/30.
7. Wybór uzupełniający Zarządu.
8. Wnioski członków (winne być nadesłane na piśmie 10 dni przed Walnem Zebraniem).
9. Wnioski Zarządu:
   a) Zajęcie stanowiska wobec projektu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w sprawie przepisów o bezpieczeństwie i higjenie w drukarniach i litografjach.
   b) Unormowanie sprawy uczniowskiej.
   c) O zwrot kosztów kolejowych dla członków Zarządu z prowincji.
10. Wolne głosy.

Po zebraniu wspólne zwiedzenie Wystawy.)**

Zarząd:

Edward Pawłowski, prezes.
Bolesław Winiewicz, wiceprezes.
Jan Kuglin, sekretarz.
Edward Kręglewski, skarbnik.
Franciszek Kusz, radny.
Kazimierz Ziętowski—Inowrocław, radny.
Józef Jondro—Ostrów, radny.
Józef Kawaler—Szamotuły, radny.

*) § 13. Dla prawomocności Walnego Zebrania wymaganą jest obecność przynajmniej połowy członków. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, odbędzie się godzinę później ponowne Walne Zebranie, prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

**) PP. Członkowie Korporacji, chcący brać udział w zwiedzeniu Powszechnej Wystawy Krajowej, proszeni są o zgłoszenie ilości osób, ewentualnie z rodziną, do Sekretarjatu Korporacji, Poznań, Stary Rynek 4, — najpóźniej do dnia 23 lipca b. r. — celem uzyskania zniżki na bilety wstępu.

Od Redakcji.

Szanownych Członków Korporacyj prosimy o nadsyłanie nam wiadomości o wszelkiego rodzaju jubileuszach zawodowych i uroczystościach, mających miejsce w Ich zakładach, wraz z nadesłaniem fotografij, które będziemy umieszczać w „Przeglądzie" zupełnie bezpłatnie.

Jednocześnie prosimy o nadsyłanie nam uwag i spostrzeżeń, dotyczących wszelkiego rodzaju nowoczesnych maszyn, będących w użyciu w Ich zakładach, wraz z fotografjami celem umieszczenia w „Przeglądzie Graficznym".

Komunikaty

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Pomorskie z siedzibą w Toruniu.

Egzaminy uczniowskie. W sobotę, dnia 15-go czerwca rb. odbył się egzamin w zawodzie graficznym uczni na pomocników pod przewodnictwem prezesa Korporacji Graficznej na woj. Pomorskie p. E. Stefanowicza w Toruniu. Do egzaminu stanęło 4 uczni, którzy egzamin złożyli, i to:

1. Józef Rogoziński, składacz z Nowegomiasta, z ogólnym predykatem 3.
2. Franciszek Górski, maszynista z Pelplina, z og. pred. 2.
3. Feliks Stróżyński, składacz z Wejherowa, z og. pred. 3.
4. Werner Andruszkiewicz, składacz z Torunia, z og. pred. 3.

T. Szutkowski, sekretarz

Warszawski przemysł graficzny na Powszechnej Wystawie Krajowej.

I.

Wchodząc głównem wejściem z narożnika ulic Marszałka Focha i Bukowskiej, poprzez salę reprezentacyjną P. W. K. i pawilon włókienniczy, z dziedzińca widać już napis: „Przemysł Graficzny i Papierniczy". Tej samej treści napisy widnieją niżej w językach francuskim, angielskim i niemieckim.

Po wejściu do pawilonu, rzuca się odrazu w oczy napis: „Warszawski Przemysł Graficzny". Stoisko zbiorowe warszawskich zakładów graficznych wyróżnia się ze wszystkich innych oryginalnością formy i artystycznie przemyślaną dekoracją. Utrzymane jest w pięciu zasadniczych kolorach drukarskich: czerwonym, niebieskim, żółtym, czarnym i białym. Na 8-miu okrągłych filarach poumieszczano barwne litografje — plakaty historyczne, propagandowe i reklamowe. U ścian w szafkach za szkłem widnieją różnego rodzaju eksponaty, następujących firm: Drukarnia L. Bogusławski, Drukarnia i Litografja p. f. Jan Cotty, Drukarnia Techniczna S. A., Litografja Artystyczna W. Główczewski, Zakłady Graficzne Galewski i Dau, Zakłady Graficzne Koziańskich, Zakłady Graficzne Straszewiczów, Zakłady Graficzne B. Wierzbicki i S-ka, wreszcie — odlewnie czcionek Jana Idźkowskiego i Koziańskich. Eksponaty tych ostatnich były już omawiane w nr. 24 „Przeglądu Graficznego".

Drukarnia L. Bogusławskiego

wystawiła szereg starannie wykonanych eksponatów, i tak: kilka numerów „Grafiki Polskiej", jedynego pisma, poświęconego sztuce graficznej, dziś — niestety — niewychodzącego. Dalej widnieją wydawnictwa Urzędu Statystycznego w języku polskim i francuskim z tabelami. Uwagę zwraca katalog w języ-

BARBARA BOGUSŁAWSKA. 2)

Cech drukarzy w Krakowie w XVII i XVIII wieku.

II.

Charakter przemysłu drukarskiego.

W początkach XVII wieku rzemiosła były zorganizowane wewnętrznie, tworząc cechy. Przyczyny powstawania cechów były dwojakiego rodzaju.

Przedewszystkiem chodziło o unormowanie produkcji i zniesienie konkurencji, dlatego cechy starały się o wyznaczenie miejsca i warunków nabycia surowców oraz warunków zbywania towarów. Przez ograniczenie liczby maksymalnej uczni stwarzały granice wielkości przedsiębiorstw.

W zamian za te ograniczenia cech zapewniał swoim członkom monopol danego rzemiosła, który faktycznie sprowadzał się do zagadnienia wyłącznego opanowania przez cech danego rynku zbytu oraz do prawa wyłącznej produkcji w pewnym okręgu w zakresie specjalności danego cechu.

Drugim powodem tworzenia się cechów było usiłowanie zachowania sposobów i sekretów rzemiosła. Ponieważ w średniowieczu technika pracy była wytworem osobistej praktyki i ulepszeń majstra, mogła ona tylko drogą bezpośredniego nauczania przechodzić na inne osoby. Początkowo rzemiosło przechodziło z ojca na syna, który od wczesnych lat pomagając ojcu, powoli się go wyuczał. Stopniowo przestało być ono dziedzicznem, majster nie mogąc się obyć bez pomocy przyjmował czeladników-uczni, którzy po określonej ilości lat i po poznaniu rzemiosła mogli zostać majstrami. Stosunki między uczniami i majstrami, lata i warunki terminu regulował cech.

Odmiennie od innych rzemiosł przedstawia się organizacja drukarzy, która z powodu różnic w charakterze produkcji musiała się ukształtować odmiennie od innych zawodów.

Przedewszystkiem drukarnie od samego początku swego istnienia zbliżały się raczej do formy przedsiębiorstwa kapitalistycznego.

Cechami charakterystycznemi przedsiębiorstwa kapitalistycznego jest przedewszystkiem podział na kategorje: I. posiadacze środków produkcji, którzy równocześnie posiadają kierownictwo, z drugiej strony robotnicy nie pracujący własnemi narzędziami Drugą cechą jest produkcja masowa na rynek, trzecią wolny najem.

Przemysł drukarski już w najpierwotniejszej swej formie odpowiadał tym warunkom. Istniały więc odrazu dwie kategorje ludzi: właściciele drukarń i czeladnicy. Warunkiem niezbędnym do zostania właścicielem i kierownikiem warsztatu drukarskiego, nie była jak w innych rzemiosłach znajomość fachu, tytuł mistrza, gdyż zakładali drukarnie przeważnie ludzie nie mający przedtem nic z tym zawodem do czynienia. Potrzebnym był dość znaczny kapitał, założycielami więc, a właściwie dostarczycielami kapitałów, gdyż urządzeniem i prowadzeniem zakładu zajmowali się z zagranicy przeważnie sprowadzeni fachowcy, byli bogaci kupcy i księgarze lub organizacje

ku francuskim pod tyt.: „Catalogue Section Polonaise Exposition Internationale des Arts Dêcoratifs et Industriels Modernes. Paris 1925“.

O artyźmie i staranności drukarni świadczy już sam fakt, że powierzane jej są do wykonania wydawnictwa, idące zagranicę i mające zaświadczyć o wysokim poziomie polskiej sztuki graficznej. Niemniej też zasługuje na uwagę to, że jedyne polskie wydawnictwo poświęcone sztuce graficznej „Grafika Polska“, w której współpracowali wybitni polscy artyści-graficy wykonywała Drukarnia L. Bogusławskiego, jak wiadomo — bardzo starannie i z coraz świeżemi pomysłami artystycznemi.

Drukarnia i Litografja p. f. Jan Cotty

(właściciele K. Szteinbock i W. Bogusławski)

wystawia swoje specjalności, mianowicie książki do użytku szkół, anatomiczne, botaniczne, zoologiczne, wykonane drukiem i litografją.

Przepięknie przedstawia się wykonanie stronic książki „Unja Horodelska“. Każdy miłośnik grafiki winien obejrzeć sobie to jedyne w swoim rodzaju arcydzieło. Dlategoteż warto mu poświęcić trochę więcej miejsca, tembardziej, że wykonanie artystyczne przynosi chlubę zakładowi.

„Unja Horodelska“ — jak wiadomo jest aktem z roku 1413 i zawiera tekst łaciński. Oryginalny akt na pergaminie jest własnością książąt Radziwiłłów. Pergamin ten w marcu 1924 roku wydobyto z pod pieczęci celem wydania jego kopji. Pracę tę powierzono znanemu artyście grafikowi Półtawskiemu, który odpisał tekst łaciński i polski z zachowaniem pisowni oraz iluminował na kamieniu litograficznym. Pięknie zostały wykonane zwłaszcza historyczne herby „prałatów, panów i wielmożów Królestwa Polskiego“ oraz herby szlachty i bojarów ziem litewskich.

Pracę tę odbijał na prasie litograficznej Józefat W. Rzepecki. Odbito 300 liczbowanych egzemplarzy na wykonanym specjalnie do tego wydania czerpanym ręcznie papierze Mirkowskim. Jeżeli dodamy do tego, że praca została wykonana w 9-ciu barwach i nakładem tejże firmy — to będziemy mieli obraz arcydzieła, a jednocześnie dowód, że istnieją w Polsce zakłady graficzne, dbające o artyzm we współczesnej grafice.

Na uwagę zasługują jeszcze plakaty wykonane litograficzne. M. in. widnieją plakaty propagandowe w języku francuskim Wystawy Polskiej Sztuki Dekoracyjnej w Genewie 1928 r., dalej — w polskim: IV Wystawy Książki Polskiej w Warszawie (rys. E. Bartłomiejczyk), Wystawy „Wschód w Polsce“, propagandowe plakaty „Budujcie Szkoły“ i Polskiego Towarzystwa Eugenicznego, wreszcie plakaty reklamowe „General Motors w Polsce“.

Drukarnia Techniczna S. A.

wystawiła czasopisma i prospekty z zakresu architektury i budownictwa z ilustracjami fotochemigraficznemi. Specjalnością zakładu są książki techniczne, jak to widać z wystawionych eksponatów. Na uwagę zasługują książki ze stronicami, złożonemi starannie z głosek i znaków matematycznych, technicznych oraz książki z zakresu chemji z odpowiedniemi znakami. Uderza przedewszystkiem bogactwo materjału czcionkowego w znakach technicznych i matematycznych, posiadanych przez zakład. Nadzwyczaj staranny i skomplikowany układ form zecerskich świadczy o doborze pracowników i dbałości firmy. Zaznaczyć należy, że zakład drukuje także wydawnictwa techniczne w języku francuskim. W tym też języku drukowane jest czasopismo „Messager Polonais“, wystawione jako eksponat firmy. Wszystkie druki wykonane są bardzo starannie. Jest to jedyna w swoim rodzaju drukarnia w Polsce, która wystawiła najwięcej skomplikowane pod względem wykonania naukowe dzieła techniczne.

---

społeczne, jak klasztory. Koszt urządzenia oficyny drukarskiej był stosunkowo dość znaczny i chociaż zyski były duże, tak że wielcy nakładcy w Europie należeli do najbogatszych kupców, lecz i ryzyko prowadzenia dużego zakładu drukarskiego było ogromne z powodu konkurencji i wypierania jednej książki przez drugą.

Drugą kategorję tworzyli pracownicy drukarscy, istniejący od chwili powstania sztuki drukarskiej, gdyż już Gutenberg udoskonalając swój wynalazek, posługiwał się czeladnikami. Czeladź drukarska posiadała inny charakter niż czeladź w innych rzemiosłach, była mniej ściśle związana ze zwierzchnikiem, godziła się tylko za pewną płacę do roboty. Najważniejszą jednak różnicą, zbliżającą ich do robotnika ustroju kapitalistycznego było uznanie towarzysza sztuki drukarskiej czyli właściwie teraźniejszego wykwalifikowanego robotnika drukarskiego za ostateczną, osiągalną umiejętnością lub latami pracy godność, nie jak w cechach za stopień przejściowy do godności majstra.

Drugą cechą przedsiębiorstw kapitalistycznych: produkcję masową na rynek, spotykamy także w drukarstwie, gdyż właściwie sam proces wydawania książki nie zmienił się, książki nie były drukowane na zamówienie, ale produkowane na rynek, a jak ciężko było, z powodu wypierania jednej książki przez drugą stosować wydawnictwa do potrzeb rynku, dowodzi opinja ryzyka związana z prowadzeniem zakładu drukarskiego.

Drukarstwo posiadało również trzecią cechę, charakteryzującą przedsiębiorstwa kapitalistyczne. Istniał bowiem wolny najem. Kapitalista, w danym wypadku właściciel drukarni, na mocy umowy korzystał z pracy czeladnika, dając mu w zamian określoną płacę, przyczem produkt wytworzony był własnością pracodawcy.

Te różnice między drukarstwem a innemi zawodami były przyczyną, iż właściciele drukarń własnego cechu nie stworzyli. Właściciele drukarń, będący zawodowymi drukarzami, należeli już w wieku XVI i później do innych cechów, n. p. złotników lub malarzy. Jeżeli zaś byli przedsiębiorcami, n. p. co często zdarzało się, równocześnie księgarzami, to należeli wówczas do cechu przekupniów.

Brak pewnych udogodnień płynących z życia cechowego, jak n. p. wyłączności produkcji pewnych towarów na dany rynek zbytu, wynagradzali sobie właściciele drukarń, starając się o przywileje królewskie, to znaczy prawo wyłącznego drukowania pewnego dzieła lub zastrzeżenia sprowadzania z zagranicy książek drukowanych w uprzywilejowanej oficynie drukarskiej. Późniejszym i bardzo wpływowym jednostkom było to prawdopodobnie bardziej na rękę niż wiązanie się w organizację cechową i dlatego pewno byli jej przeciwni, nie widząc w niej żadnych korzyści. Mniejsi zaś właściciele drukarń nie mieli dość siły do utworzenia organizacji cechowej, gdyż przeciwnemi temu były i władze kościelne, które rozumiejąc, jaki wpływ mogą mieć na społeczeństwo książki, starały się związać drukarzy i księgarzy z mającemi przeważnie jeszcze duchowny charakter uniwersytetami. Każdy uniwersytet jeszcze przed wynalezieniem sztuki drukarskiej, posiadał pisarzy przepisujących dzieła, tak zwanych scriptores, którzy jako kontraktowi najemnicy podlegali jurisdykcji uniwersytetu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zakłady Graficzne Galewski i Dau

też wystawiają swe specjalności — druki reklamowe, prospekty, katalogi ilustrowane, blankiety, zaproszenia itp.

Na uwagę zasługują artystycznie wykonane druki reklamowe i prospekty w językach polskim i angielskim, z ilustracjami (klisze fotochemigraficzne).

Widnieją także starannie wykonane stronice książki z kliszami kreskowemi (ordery polskie) oraz miedzioryty w książkach: „Konserwacja cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej“ i „Skarbiec Jasnogórski“.

Firma wystawia także wykonane we własnych zakładach drukiem wielobarwnym ilustrowane czasopismo „Świat“, znane w całej Polsce tak ze swej treści, jak i starannego wykonania graficznego.

Uwagę zwraca jeszcze czysto wykonany trójbarwny druk znaku herbowego wielkości 3 × 1½ cm. Znać tu wielką staranność wykonania.

Wogóle — widać z eksponatów, że firma poświęca całe swe doświadczenie, siły fachowe i środki techniczne do wydania ze swej oficyny pięknych, artystycznie pomyślanych i gustownie wykonanych druków. *M. M.*

Jak powstaje gazeta okrętowa.

Jeżeli jest mowa o prasie okrętowej, to rozróżniać należy dwa typy prasy morskiej: wychodzące na parostatkach zamorskich dzienniki, zawierające najświeższe depesze polityczne, a czasopisma okrętowe, wychodzące sporadycznie, poświęcone nie tyle polityce, ile zabawie i dowcipowi. Dzienniki regularnie wychodzące wydaje zarząd statku transoceanicznego, natomiast czasopisma sporadycznie wychodzące stanowią w zasadzie produkt literacki części zespołu pasażerskiego.

Wychodzące na parostatkach różnych przedsiębiorstw żeglugi morskiej dzienniki zawdzięczają swe powstanie w pierwszym rzędzie zaprowadzeniu wynalazku telegrafji bez drutu, która dla żeglugi morskiej zyskała olbrzymie znaczenie. Ze systematycznym rozwojem telegrafji iskrowej dopiero stało się rzeczą możliwą zorganizowanie stałej wymiany informacji z lądu a okrętem żaglującym na pełnem morzu. Z chwilą, gdy stała się możliwą wymiana obopólna wiadomości z okrętami na pełnem morzu znajdującymi się, z tą chwilą skiełkowała myśl, że należy taką obsługę urządzić dla podawania nietylko ściśle urzędowych lub prywatnych wiadomości i informacyj, lecz również wiadomości prasowych. Myśl ta doprowadziła do regularnej obsługi prasy morskiej, którą w Niemczech zaprowadzono dwukrotnie dziennie. Z Berlina przez Nauen i Eilvese podaje się parostatkom wszystkie ważne wiadomości polityczne, gospodarcze, sportowe i ważniejsze wiadomości ze wszelkich innych dziedzin — w językach niemieckim, angielskim i hiszpańskim.

Jaki przebieg ma zatem druk gazety okrętowej? Wiadomości prasowe nadchodzą regularnie o godzinie 12 w południe i 12 w nocy. Wiadomości drogą iskrową zebrane przez specjalnych funkcjonarjuszów bywają spisywane na papier i podawane drukarni okrętowej do złożenia. Poprzednio jednakże nadeszły materjał informacyjny przegląda i segreguje kapitan okrętu, który temsamem spełnia czynność naczelnego redaktora. On również zarządza, które wiadomości ze względu na brak miejsca należy odłożyć, a które wiadomości z powodu ich ważności należy natychmiast umieścić na desce uwiadomień ważnych. Ważne wiadomości bywają pomnażane maszyną do pisania i wywieszane, wszystkie inne natomiast wędrują do zecerni okrętowej.

Zecernia okrętowa umieszczona jest w mniejszej lub większej ubikacji w pobliżu maszyn okrętowych; personel składa się z jednego do czterech zecerów, zależnie od wielkości okrętu względnie objętości gazety okrętowej. Personel drukarski pracuje za dwukrotną zmianą. Zadaniem ich jest nadchodzące wiadomości złożyć, skorygować, złamać i potem na pedałówce rozmnożyć. Wydanie gotowej gazety okrętowej następuje w godzinach przedpołudniowych, na pewnych parostatkach podczas pierwszego śniadania, na innych pomiędzy 9 a 11 godziną. Ponieważ egzemplarze gazet rozdziela się za darmo, przeto każdy „nakład“ zazwyczaj bardzo prędko bywa wyczerpany.

Jak wygląda gazeta morska? — Papier: przedni drukarski; druk: dwukolorowy; format: ćwiartka arkusza; objętość: 4 do 8 stronic, w tem 2 do 6 stron inseratów. Obydwie wewnętrzne stronice gazety zarezerwowane są dla ważnych depesz politycznych. O ile miejsce starczy, tekst gazety uzupełniany bywa przez notatki redakcyjne lub mniejsze lub dłuższe artykuły.

Do innej zupełnie kategorji gazet okrętowych należą wspomniane na początku artykułu czasopisma okrętowe sporadycznie wychodzące z okazji jakiegoś obchodu lub uroczystości okrętowej, a zredagowane przez literacko uzdolnione osobistości z pośród pasażerów okrętowych. Czasopisma te ukazują się z okazji wieczorków dobroczynnych i tanecznych, zabaw kostjumowych, chrztów równikowych i tym podobnych lub innych imprez. Dowcip i humor dominuje w tych czasopismach prozą i rymem, których jakość zmienia się zależnie od uzdolnienia przygodnych współpracowników pasażerów. Czasopisma te cieszą się wielkiem powodzeniem, gdyż zazwyczaj zawierają charakterystykę znajdujących się na pokładzie podróżnych.

Współpracownicy Drukarni Polskiej S. A. w Poznaniu
w rocznicę jej dziesięciolecia.

Jak już donosiliśmy w poprzednim numerze „Przeglądu Graficznego“, dnia 1 lipca 1929 r. upłynęło dziesięć lat od powstania w Poznaniu Drukarni Polskiej, Spółki Akcyjnej, z siedzibą przy św. Marcinie 70, gdzie zakład drukarski istnieje już od roku 1794.

W dniach 29 i 30 czerwca zebrało się zgórą 500 współpracowników tak z centrali, jak i z oddziałów Poznania, Bydgoszczy i Chodzieży. Z Bydgoszczy przybyło około 100 osób, w specjalnych wagonach.

Po nabożeństwie w kościele św. Marcina oddziały z Bydgoszczy i Chodzieży zwiedziły wspaniale urządzony zakład drukarski centrali.

Z okazji tego jubileuszu w imieniu pracowników centrali i oddziałów poznańskich oraz oddziału bydgoskiego „Drukarni Polskiej“ wręczono prezesowi zarządu p. dyr. Edwardowi Pawłowskiemu artystyczne ozdobne dyplomy, ręcznie malowane, wyrażając zarządowi tej narodowej i kulturalnej placówki hołd za położone prace na polu graficznem i prasowem.

Fotografja nasza, zamieszczona obok, przedstawia współpracowników technicznych Drukarni Polskiej S. A. oraz zespoły redakcji i administracji jej wydawnictw: „Kurjera Poznańskiego“, „Orędownika Wielkopolskiego“, „Gazety Bydgoskiej“, „Wielkopolskiej Jlustracji“, „Samochodu“ oraz „Kresów Zachodnich“.

Zdjęcia dokonano na malowniczo położnej górze Przemysława w Poznaniu.



Współpracownicy Drukarni Polskiej S. A. w rocznicę jej dziesięciolecia.

Korespondencje z Organizacyj zrzeszonych

Toruń. W środę, dnia 26 czerwca br. odbył się w II szkole dokształcającej dla uczni egzamin. Do egzaminu dopuszczono 29 uczni różnych zawodów, w tej liczbie było 12 uczni zawodu graficznego, którzy po raz pierwszy otrzymywali lekcje fachowe, których udzielał kierownik T. Szutkowski. Egzamin odbył się w obecności cechmistrzów wszystkich zawodów i zastępców władz szkolnych oraz prezesa Korporacji Zakładów Graficznych p. Edwarda Stefanowicza. W sposób lekcyjny uczniowie odpowiadali na dane pytania i stwierdzono, że poziom klasy przedewszystkiem graficznej, stał na pierwszem miejscu. W końcowem przemówieniu zaznaczył kierownik II. szkoły dokształcającej p. Wojciechowski radość i zadowolenie, że włożone nadzieje przy założeniu klasy graficznej nie zawiodły. Także p. prezes Edward Stefanowicz w przemówieniu zachęcił uczni, by i nadal pracowali nad wyszkoleniem się, gdyż tylko siły dzielne znajdą powodzenie w swym zawodzie. Po wręczeniu świadectw ukończenia szkoły dokształcającej, które uprawniają według ustawy przemysłowej do złożenia egzaminu, wręczono najlepszym uczniom nagrody. Na cel ten Korporacja Pomorska przeznaczyła 40,— zł. Trzy nagrody były ofiarowane przez Kuratorjum Pomorskie. Przy końcu wszyscy obecni zwiedzili w sali rysunkowej wystawione przedmioty i rysunki, które przedstawiały się imponująco, zwłaszcza klasa graficzna zapełniła swemi rysunkami, plakatami i przyborami większą część sali.

T. S.

Z chwili bieżącej

Drukarze warszawscy ze Związku „Praca Polska" na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. W dniach 29 i 30 czerwca r. b. gościła w naszem mieście wycieczka drukarzy warszawskich ze Związku „Praca Polska" w liczbie kilkudziesięciu osób. Uczestnicy wycieczki byli gośćmi poznańskiego Stowarzyszenia Drukarzy. Oba te zrzeszenia pracowników drukarskich są zbliżone ideowo i organizacyjnie. Po zwiedzeniu Wystawy i miasta, uczestnicy wycieczki wieczorem, dnia 30 czerwca, opuścili Poznań, udając się do Warszawy.

Konfiskaty czasopism w ubiegłym tygodniu. Jak donosi prasa codzienna, skonfiskowano w dniu 26 czerwca numer „Słowa Radomskiego". Konfiskata została przeprowadzona bardzo skrupulatnie, przyczem policja pilnowała, by cały nakład czterech kolumn pisma został rozrzucony po kasztach.

Konfiskatą obłożono także dwa numery „Lwowskiego Kurjera Porannego" z dnia 27 czerwca i z dnia 29 czerwca.

Łódzki „Rozwój" z dn. 30 czerwca rb. skonfiskowano za artykuł wstępny. Jest to 60-ta konfiskata tego pisma.

Pozatem na Śląsku uległy konfiskacie numery „Polonji" katowickiej z dnia 3 lipca i „Gazety Robotniczej". Z pism warszawskich skonfiskowano „Myśl Narodową", „Placówkę" i „Pobudkę".

W dniu 5 lipca została skonfiskowana „Gazeta Bydgoska".

Skonfiskowany został także nr. 150 „Słowa Radomsko-Kieleckiego".

Jest to już 23-cia z rzędu konfiskata tego pisma.

Odebranie debitu. Ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało na podstawie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej debit pocztowy następującym drukom i czasopismom, których pod rygorem kary na terenie Polski rozpowszechniać nie wolno:

„Kurs Historji Ukrainy", D. Doroszenki, wydawanemu w Wiedniu i Kijowie w języku ruskim.

„Wsiemirnyj Turist", wydawanemu w Leningradzie w języku rosyjskim;

„Trybuna Emigranta", wydawanemu w Brukseli w języku polskim;

„Trybuna", wydawanemu w Moskwie w języku rosyjskim;

„Obszczestwo Potriebitielej", wydawanemu w Moskwie w języku rosyjskim;

„Proletar", wydawanemu w Beunes--Aires w języku ruskim;

„Puti industrializacji", wydawanemu w Moskwie w języku rosyjskim;

„Die Zukunft — The Future", wydawanemu w Nowym Jorku w języku żydowskim;

„Farmierskie Żyttia" wydawanemu w Winnipeg (Kanada) w języku ruskim;

„Robitnica" wydawanemu w Winnipeg (Kanada) w języku ruskim;

„Kommuna", wydawanemu w Kałudze w języku rosyjskim;

„Syn Ukrainy", broszurze wydanej w Kijowie w języku ruskim;

„Arbeter Sztyme", wydawanemu w Paryżu w języku żydowskim;

„Zachidnia Ukraina", wydawanemu w Kijowie w języku ruskim;

„Die Junge Garde", wydawanemu w Berlinie w języku niemieckim.

Z ruchu organizacyjnego dziennikarzy Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Na walnem zgromadzeniu członków syndykatu dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, odbytem w Katowicach, przyjęto do wiadomości rezygnację dotychczasowego prezesa syndykatu dr. Dobrowolskiego, poczem dokonano wyborów uzupełniających. Prezesem syndykatu wybrany został red. Zabawski (Dziennik Cieszyński), wiceprezesem red. Sławik (Gazeta Robotnicza), skarbnikiem red. Sperling (PAT) i ławnikiem red. Stefan Arnold (Kurjer Zachodni), a sekretarzem wybrano nadal red. Renika (Polska Zachodnia). Zastępcami członków zarządu wybrano następnych redaktorów: Kubisza (Polska Zachodnia), Mieszkowskiego (Polska Jutrzejsza). Do komisji statutowej wybrano Ignacego Arnolda, Hausera, Miedzińskiego, Smotryckiego i Zawisławskiego.

Nagrody literackie akademji francuskiej. Akademja francuska zatwierdziła wybór komisji literackiej, przyznając oficjalnie wielką nagrodę w kwocie 10 tysięcy franków słynnemu krytykowi literackiemu Henri Massis. Drugą nagrodę literacką, wynoszącą 5.000 franków, przyznano za najlepszą powieść literatowi André Demaison, autorowi słynnej powieści „Książka o zwierzętach, które zwią się zwierzętami dzikiemi", którą przetłumaczono na różne języki. Pozatem przyznano szereg nagród, między innemi nagrodę imienia Broquette-Gonin, wysokości 10.000 franków p. Emile Magne; nagrodę imienia Gobert, wynoszącą 9.000 franków p. Renatowi Pimonowi za „Historję dyplomacji"; nagrodę akademji, wynoszącą 3.000 franków, p. Jean H. Mariejol za całokształt jego twórczości.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Polskich Kupców branży papierniczo-pisemnej

Z miłośnictwa pięknej książki we Francji.

Produkcja książek we Francji powojennej rozwinęła się we fantastyczny niemal sposób. W rozwoju tym wydawnictwa bibljofilne nietylko że uczestniczyły, owszem kroczyły na czele. Klientem na tak zwaną „książkę luksusową“ Francji, a więc na dzieło wytwornie oprawione i zazwyczaj ilustrowane, jest również zagranica i to, według podań fachowych kół graficznych i księgarskich w mierze bardzo wysokiej. Stąd zainteresuje miłośników pięknej książki wydane niedawno przez przedsiębiorstwo wydawnicze Grasseta dzieło Raymonda Hesse, które zowie się „Le Livre d'aprés guerre et les sociétés de Bibliophiles 1918—1928“, a które z wielu względów jest wprost niezbędnym informatorem dla bibljofila.

Przed wojną światową znajdowało się we Francji dwanaście do piętnastu bibljofilnych wydawców, którzy mieli niewielką, lecz zato dobraną klientelę. W naszych czasach niemal każdy wybitniejszy nakładca dzieł wydaje również dzieła luksusowe; o ile jakie dzieło odnosi sukces, tak niebawem wydaje się takowe również w szacie luksusowej. Wpływ podatny w tym kierunku wywiera wznawianie technik ilustracyjnych, a mianowicie techniki drzeworytniczej i litografji. Dalej wpływa korzystnie na rozwój rzeczony panujący współcześnie we Francji snobizm literacki i rzeczywista manja spekulacyjna w przedmiocie książek wytworniejszych. Książka, która obecnie kosztuje około dwadzieścia franków, może w przeciągu kilku tygodni być kilkaset franków wartą. Ceny za niektóre z tych nowoczesnych dzieł luksusowych wynoszą dziesiątki tysięcy franków. Dalszą odmianą stosunków przedwojennych na niwie wydawniczej jest to, że obecnie wydaje się mniej dzieł luksusowych klasyków, aniżeli nowoczesnych wybitnych autorów.

Raymond Hesse podaje w swem, zwyż podanem dziele dokładny spis „dzieł bibljograficznych“ poszczególnych autorów — wobec czego można zawołać: „Szczęśliwi autorzy!“ Bibljograficzne dzieło „Oeuvre“ Francis Carco obejmuje przeszło czterdzieści dzieł, Duhamela siedemdziesiąt do ośmdziesiąt, a zliczenie i krótki opis bibljograficznego „Oeuvre“ Pawła Valéry, de l'Académie zajmuje przeszło pięć stronic. Interesującym jest podział rzeczywiście wybitnych ilustratorów książek nowoczesnej Francji; taki podział jest zresztą konieczny, bo liczba tych artystów wynosi legjon. Mamy w tym podziale „szematyków“ (jak Gus Bofa), potem „nieustalonych“ (Marja Laurencin, Pascin, Chagall), „geometrycznych“ (Laboureur, Siméon, Gromaire), właściwych techników książki, „intelektualnych“ i „ilustratorów-malarzy“.

Najbardziej cenna dla bibljofilów część tej książki to rozdział trzeci, który wylicza wszystkie bibljofilne stowarzyszenia całej Francji, podaje krótko ich charakterystykę, spisy członków i w końcu dokładny spis wszystkich wydanych przez te stowarzyszenia dzieł oraz po części ich wyczerpujący opis — wszystko to razem wziąwszy nie spotka się w żadnem innem dziele. We Francji znajdują się 23 bibljofilne stowarzyszenia, z których niemal każde posiada swego właściwego księgarza i nakładcę, a w ich listach członkowskich znajduje się „Tout-Paris“, również nazwiska najwybitniejszych polityków. Te stowarzyszenia są bardzo różnolite i po części również ekskluzywne. Niektóre z nich mają podstawę ściśle zawodową, tak naprzykład „Bibliophiles du Palais“ lub „Société des Médicins bibliophiles“. Pierwszem, ściśle kobiecem stowarzyszeniem bibljofilnem jest założone w 1926 roku „Cent-Une“ (101 członków), a następnie powstało „Cent Femmes amies des Livres“. Osobliwością stowarzyszenia „XXX“ jest dążenie do nawiązania ścisłego kontaktu pomiędzy ilustratorami książki a wydawnictwem.

Niektóre z tych stowarzyszeń nie wydawają własnych dzieł, natomiast dawają różnym wydawnictwom polecenie wykonania dla ich członków wytworniejszych lub ilustrowanych egzemplarzy poszczególnych dzieł. Naturalnie niektóre z tych egzemplarzy dzieł wykonanych specjalnie dla członków stowarzyszeń bibljofilnych ukazują się czasem na powszechnym rynku księgarskim, gdzie za nie nabywcy płacą częstokrotnie wprost bajońskie sumy.

Wiadomości z firm

Spółka Pedagogiczna, Sp. Akc., Poznań. Zarząd przedsiębiorstwa ogłosił bilans przerachowany na 1 lipca 1928 roku, zamykający się w stanach aktyw-

nym i pasywnym sumą 234 068,68 złotych. — Pozycja stanu aktywnego: kasa 5,15 zł; rachunek bieżący 76 611,01 zł; banki 70,16 zł; sortyment 12 670,14 zł; nakłady 34 101,05 zł; pomoce naukowe 22 311,56 zł; nieruchomości 65 883,44 zł; ruchomości 4 949,60 zł; administracja 9 634,92 zł; koszty handlowe 6 339,71 zł; podatki 954,41 zł; procenty 537,53 złotych. — Pozycje pasywne: kapitał zakładowy 100 000 zł; kapitał zapasowy 5 858,98 zł; rachunek bieżący 94 303,79 zł; banki 4 145 zł; weksle 5 400 zł; dywidenda 1 568,58 zł; administracja domu 143,34 zł; likwidacja filji Tuchola 10 126,97 zł; straty i zyski 12 522,02 złotych.

Kazimierz Solski, Księgarnia, Tuszyn. Księgarnia rzeczona nabytą została przez p. Piotra Charubę, który ją nadal prowadzić będzie pod firmą: „Księgarnia Piotra Charuby".

M. Arct, Zakłady Wydawnicze, Sp. Akc. Warszawa. Zarząd przedsiębiorstwa ogłosił bilans na 31 grudnia 1928 roku, zamykający się w stanie czynnym i biernym sumą 2 626 827,43 złotych. Pozycje stanu czynnego: kasa 50 498,76 zł; banki 53 427,29 zł; waluty obce 1 364,14 zł; akcje, udziały i efekty 8 005,80 zł; weksle 89 630,99 zł; nieruchomość (na Czerniakowskiej 225) 670 689,32 zł; towary: wydawnictwo 623 457,05 zł; sortyment 154 462,70 zł, razem 777 919,75 zł; materjały wydawnictwa 113 933,88 zł; maszyny i utensylja drukarni 488 692,07 zł; ruchomości 56 868,13 zł; dłużnicy 315 409,53 zł; sumy przechodnie 387,77 złotych. — Pozycje stanu biernego: kapitał zakładowy 1 000 000 zł; kapitał zasobowy 289 221,40 zł; kapitał amortyzacyjny 260 182,58 zł; długi hipoteczne 69 441,75 zł; akcepty 191 416,83 zł; prolongaty 1 708,59 zł; kredyty długoterminowe inwestycyjne 83 419,59 zł; banki 64 412,51 z!; wierzyciele 387 278,37 zł; rodzina Arctów 144 033,32 zł; dywidenda niewypłacona 12 678,07 zł; rezerwy na podatki 17 623,69 zł; zysk do podziału 105 410,73 złotych.

Rachunek zysków i strat: a) straty — wydawnictwa perjodyczne 5169,65 zł; wydatki i dochody nieruchomości 21 117,46 zł; koszty ogólne 946 750,52 zł; amortyzacja 17 331,35 zł; kasa 2 172,96 zł; autorzy 2 447,18 zł; pracownicy 273,59 zł; sumy przechodnie 380 złotych; b) zyski: pozostałość zysku z 1927 r. 4 742,38 zł; zwrot pożyczki z 1927 r. 100 zł; towary wydawnictwa 816 742,52 zł; towary księgarni sortymentowej 223 444,30 zł; drukarnia 11 024,24 złotych.

Zysk do podziału wynosił 105 410,73 złotych, który podzielono na zgromadzeniu akcjonarjuszów w dniu 31 maja r. b. jak następuje: kapitał zasobowy 5 410,73 zł; dywidenda 50 000 zł; rezerwy na podatki 34 000 zł; dodatkowe wynagrodzenie rady, zarządu i pracowników 8 000 zł; na budowę pomnika Kraszewskiego w Warszawie 8 000 złotych.

Z Izb Przemysł.-Handlowych

Walne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

W ubiegłą środę odbyło się walne zebranie Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu. Obradom przewodniczył wiceprezes p. Fr. Maciejewski, który również wygłosił sprawozdanie z działalności prezydjum Izby w II-gim kwartale r. b.; dyr. Izby p. Dr. Waschko zobrazował działalność Izby w tymże czasokresie.

Uchwalono nowy statut Izby i wybrano członków 12 stałych komisyj izbowych. Nadto załatwiono szereg spraw bieżących.

Poznańska Izba Handlowa na kongresie amsterdamskim M. I. H.

W dniach 8—13 lipca r. b. odbędzie się w Amsterdamie Kongres Międzynarodowej Izby Handlowej, w którym udział ma wziąć 46 państw oraz przeszło tysiąc delegatów.

Doniosłość obrad zbliżającego się kongresu, wielka już przez sam fakt reprezentowania przez M. I. H. sfer ekonomicznych świata, nabiera szczególnego znaczenia z uwagi na szereg bardzo aktualnych kwestyj, mających być tematem obrad. Tak n. p. omawiane będą zagadnienia restrykcyj w międzynarodowym obrocie, targów i wystaw międzynarodowych, terminów handlowych i inne.

Poznańska Izba przemysłowo-handlowa reprezentowana będzie na Kongresie amsterdamskim przez delegację, w skład której wchodzą wiceprezesi Izby pp. Fr. Maciejewski i K. Otmianowski oraz dyr. Izby p. Dr. St. Waschko. Wymienieni panowie opuścili Poznań w ubiegły piątek.

Ruch wydawniczy

„Rzeczy Piękne" nr. 2, 3 rocznik VIII. Czasopismo poświęcone sztuce stosowanej. Organ Miejskiego Muzeum Przemysłowego w Krakowie. Różne dziedziny przemysłu artystycznego ilustrują „Rzeczy Piękne", wykonane zawsze z wielką starannością typograficzną. Dział Powszechnej Wystawy Krajowej uzupełniają roboty ręczne, jak: koronki, meble, ceramika, oprawy introligatorskie itp. Obok nowoczesnych ołtarzy widzimy tu zabytkowe wywieszki toruńskie i meble gdańskie, opisane przez wybitnych w tym kierunku znawców. W ostatnim numerze zwraca uwagę rozprawa Stanisława Machniewicza na temat, „Estetyka maszyny". Problem ten poruszony u nas tak obszernie po raz pierwszy ilustruje szereg przykładów z dziedziny techniki. Dalsze zeszyty poświęcone będą wyłącznie Powszechnej Wystawie Krajowej, to też redakcja zwraca się do wszystkich wystawców z prośbą o nadsyłanie fotografij stoisk, wyrobów itp. pod adresem: Kazimierz Witkiewicz, redakcja „Rzeczy Pięknych", Kraków, ul. Smoleńska 9.

„Lexikon der Papierverarbeitung", dzieła o przeróbce papieru, o którego zapoczątkowaniu pisaliśmy w nr. 25-tym, wyszedł zeszyt 3-ci.

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej.

Ogłoszenia: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12.50 zł, 1/16 str. 6.25 zł, 1/32 str. 3.25 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do poniedziałku godz. 9. r.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą do domu. Numer pojedynczy 50 gr.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznanskie z siedzibą w Poznaniu, Stary Rynek Nr. 4. Telefon Nr. 25-55. Redaktor naczelny: Teodor Kryg w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny: Mieczysław Matuszewicz w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70.